WYWIAD Z ~~[illegible]~~ Panem EDWARDEM CACHLEM

Lata mijają i nie jeden z nas za kilka lat nie będzie wiedział o zdarzeniach i ludziach z nimi związanych, którzy byli pierwszymi odbudowniczymi kraju ze zniszczeń po II-ej wojnie światowej. Pierwszym ważnym założeniem odbudowy kraju był transport, w którego odbudowę niemały wkład włożyli koljarze. Dla upamiętnienia tamtych dni w szkole naszej postanowiono założyć kronikę wspomnień ludzi związanych z koljnictwem. Jednym z nich jest E.Cachla. W rozmowie z nim, dowiadujemy się kolejnych etapów jego życia. Powiedział nam między innymi:

Urodziłem się 11 lipca 1909r. w KOŁOMYI. Pochodzę z rodziny robotniczej. Rodzice moi to Katarzyna i Wojciech CACHEL, wysłali mnie do szkoły podstawowej we Włodzimierzu. Szkołę tę ukończyłem 27 czerwca 1925r. z pozytywnymi ocenami. Po ukończeniu szkoły podstawowej wstąpiłem do szkoły zawodowej którą zakończyłem 15 czerwca 1929r. ze specjalnościami: ślusarstwo z kowalstwem,tokarstwo, oraz mechanika obróbki metali. Dyrektorem szkoły był znakomity pedagog dyr.Jerzy Dzikowierski. Ze względu na brak pracy, zgłosiłem się ochotniczo do wojska /27.02.1930r/. Zostałem przydzielony do 27 PUŁKU ARTYLERII LINIOWEJ jako kanonier. 21 kwietnia 1930r wcielono mnie do szkoły podoficerskiej jako elew. Po ukończeniu tej szkoły w marcu 1931r. dostałem awans na kaprala i byłem przydzielony do plutonu gospodarczego warsztatów puszkarskich / tj. naprawa armat/ jako pomocnik ślusarski. Po ukończeniu zasadniczej służby wojskowej , zostałem w wojsku jako podoficer nadterminowy. Ze względu na stan zdrowia 30 września 1934r. zostałem przeniesiony do "POSPOLITEGO RUSZENIA bez BRONI". Podczas służby wojskowej otrzymałem: POLOWĄ ODZNAKE PUŁKOWA oraz "ODZNAKE SZKOŁY ZBROJENIOWEJ". Po wyjściu z wojska pracowałem na kolei jako pracownik sezonow . Stałą pracę na kolei otrzymałem 21 czerwca 1938r. po zdaniu egzaminu czeladniczego. Zdanie egzaminu czeladniczego umożliwiło mi dostanie pracy, jako ślusarz w parowozowni we Włodzimierzu. Tam pracowałem do wybuchu II-Ej wojny światowej W czasie okupacji hitlerowskiej pracowałem również na kolei skąd w grudniu 1943r. uciekłem do partyzantki naWołyniu. Podczas jednej z potyczek w okolicach LUBLINA, zostałem ranny w nogi i od 17 do 27 sierpnia przetrwałem w szpitalu w Chełmie. Po wyjściu ze szpitala udałem się do Zamościa, gdzie spotkałem rodzinę.

Moim największym przeżyciem w okresie wojny była walka w partyzantce. Pamiętam jak dzisiaj nasze zwycięstwa i porażki. Były takie chwile, że nie mieliśmy co jeść, to jedliśmy buraki smarowane smalcem. Nie chciałbym jeszcze raz tego przeżyć. Od 11sierpnia 1944r pracowałem w parowozowni w Zamościu jako pomocnik maszynisty. Dnia 5 lipca 1945r. otrzymałem świadectwo maszynisty II-klasy. Ze względu na dużą ilość maszynistów , a małą ilość parowozów, postanowiłem wyjechać na ZIEMIE ODZYSKANE. Trafiłem do dyrekcji kolejnic-

-ctwa szczecińskiego, która wówczas mieściła się w Szczecinku i tu również jeździłem na parowozie jako maszynista. Ze Szczenka przeniesiono mnie do SŁUPSKA 14 lipca 1946r. W SŁUPSKU w grudniu 1946r założyłem rodzinę Jako maszynista pracowałem do 1948r. , gdyż czasowo na dalszą jazdę nie pozwalał mi stan zdrowia. W tym czasie pracowałem jako laborant. Po kilku miesiącach ponownie zacząłem jeździć i 9 czerwca 1949r. zostałem mianowany maszynistą I klasy. Od dn.16do17 sierpnia 1950r uczęszczałem na kurs instruktorów służby mechanicznej 1 maja 1951r.pracuję już jako pomocnik naczelnika parowozowni. W międzyczasie kończę CENTRALNY KURS REWIDENTOW KOTŁOWYCH w POZNANIU. Z dniem 1 maja 1952r.zostałem zwolniony z zajmowanego stanowiska i mianowany odbiorcą robót, czyli kontrolerem 1 lipca 1952r. zostałem podreferendarzem kolei państwowych. 1 kwietnia 1953r mianowano mnie kierownikiem SEKCJI TRAKCJI, a po trzech latach kierowałem oddziałem napraw. Na tym stanowisku doczekałem się emerytury to jest dnia 31 sierpnia 1969roku.

Do pracy na kolei trafiłem nieprzypadkowo gdyż tu pracował mój ojciec, starszy brat Michał i Stanisław Ja , też mogę się poszczycić że wychowałem syna kolejarza, który ukończył Technikum Kolejowe i obecnie pracuje jako maszynista lokomotyw spalinowych w Szczecinie Mam też skromny wkład w rozwój kolejnictwa w POLSCE, mimo to, że przeszedłem tyle stanowisk, ale na każdym starałem się rzetelnie wywiązywać ze swoich obowiązków. Wychowałem kilka pokoleń uczniów , tłumaczyłem im co mają robić, nadzorowałem ich pracę. Niktórzy uczniowie dobrze wywiązywali się ze swoich obowiązków, ale byli także bumelanci, którzy unikali pracy jak "ognia".

Dowodem na mój wkład włożony w rozwój kolejnictwa są odznaczenia jakie otrzymałem: MEDAL DZIESIECIOLECIA POLSKI LUDOWEJ /22 marca 1955r/ odznaka PRZODUJACY KOLEJARZ /9 września 1950r/ i 30 lipca 1965r "ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI" , co uważam za swój największy sukces życiowy.

Słupsk ,który zastałem bardzo mi się podobał / pierwszy raz zetknąłem się z marzeniem , zetknąłem się też z ludźmi pracy, a jednym i nich jest kolejarz Władysław Samul. Jest maszynistą na codzień, a oprucz tego pełni funkcję SEKRETARZA POP.

Jeśli chodzi o moje codzienne zajęcia , to od czasu przejścia na emeryturę wyręczam żonę w zajęciach domowych i pracuję w ogródku. Na przyszłość już planów nie układam , marzę tylko , aby mi zdrowie dopisało, córka studia skończyła i żebym się doczekał wnuków.

oprco. ROMAN WIECZOREK
JAN ZAJKO